CATALINA RIVAS

TAJEMNICA SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ

SAKRAMENT POJEDNANIA

„Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła. Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia." (Łk 15, 4-7)

KTÓRY GŁADZISZ GRZECHY ŚWIATA...

We wtorek 8 lipca pojechaliśmy na wyspę Cozumel, ponieważ zostaliśmy zaproszeni, aby przemawiać na tamtejszej konferencji. Pan Jezus podyktował mi wiadomość dla młodej kobiety. Wiadomość brzmiała:

„Powiedz jej, że długo czekałem na ten moment i oczekuję jej oddania."

Była to młoda kobieta, która szukała naszego kierownika duchowego, aby odbyć spowiedź z całego życia. Kiedy przekazałam jej wiadomość, rozpłakała się. Pan poprosił, żebym jej pomogła. Rozmawiałyśmy do przyjścia księdza.

Kiedy opuściliśmy razem pokój i zmierzaliśmy w stronę innego pomieszczenia na spowiedź, niespodziewanie zobaczyłam, że wokół niej było bardzo dużo ludzi, może nawet dziesięciu lub dwunastu, którzy próbowali wejść razem z nią do pokoju spowiedzi. Byłam zaskoczona tym widokiem, jednak wkrótce zrozumiałam, że było to doświadczenie mistyczne i zaczęłam się modlić.

Z jednej strony słychać było jakieś hałaśliwe głosy i muzykę z szokującym rytmem bębnów. Jednocześnie słychać było też chór ludzi śpiewających pieśń fatimską oraz inny chór, który śpiewał z daleka „Cześć i chwała Bogu Stwórcy, Synowi Odkupicielowi i Duchowi Świętemu...!"

Uklękłam i poprosiłam Pana, aby oświecił tę spowiedź. Nagle usłyszałam krzyki wielu ludzi. Natychmiast spojrzałam w kierunku miejsca, skąd wydobywał się hałas, a był to balkon pokoju, w którym spowiadała się młoda kobieta. To, co zobaczyłam, było przerażające: wyjątkowo nieprzyjemne postacie, zdeformowane istoty, które wybiegały z krzykiem i rzucały się z balkonu w pustą przestrzeń pod nimi. Kiedy w pierwszym impulsie dotarłam do okna, aby zobaczyć ich upadek, nikogo już nie dostrzegłam.

Wtedy przyszedł znajomy, który poprosił księdza o wyspowiadanie jej [młodej kobiety]. Obydwoje wyraźnie słyszeliśmy hałas łańcuchów i trącego metalu. Wydawało się, że przez te dźwięki zawalą się ściany z dachem. Zaczęliśmy się modlić, a ja powiedziałam mu, żeby się nie bał, że są to typowe hałasy i ataki diabła, ponieważ odebrano mu duszę, [którą uważał za swoją]. Znajomy jeszcze przez parę minut towarzyszył mi w modlitwie, a później musiał już odejść.

Kilka minut modliłam się sama, nie wiem ile. Nagle jakieś światło zmusiło mnie do otwarcia oczu. Uświadomiłam sobie, że ściana, która znajdowała się przede mną i oddzielała moje pomieszczenie od pomieszczenia, gdzie odbywała się spowiedź, zniknęła.

Widziałam, jak młoda kobieta siedziała podczas spowiedzi, jednak nie przed księdzem, a przed samym Jezusem. Nie widziałam księdza; to Jezus zajął Jego miejsce. Nasz Pan siedział bokiem do mnie, opierając brodę na dłoniach splecionych jak do modlitwy, i słuchał uważnie.

Za młodą kobietą, blisko drzwi do pokoju, stała grupa ludzi. Między nimi dostrzegłam ubraną na niebiesko zakonnicę z czarnym welonem. Obok stał wyróżniający się z grupy anioł z bardzo dużymi skrzydłami - bardzo majestatyczna postać z bardzo dużą włócznią w prawej dłoni, i czujnie rozglądał się na lewo i na prawo. Pomyślałam, że to może być św. Michał Archanioł lub jeden z dowódców zastępów niebieskich.

Z tyłu, po prawej stronie Jezusa i spowiadającej się kobiety, dostrzegłam Dziewicę Maryję. Stała Ona ubrana jak Najświętsza Maryja Panna Nieustającej Pomocy, w sukni jakby z jedwabiu, koloru perłowego oraz w ciemnożółtym albo karmelowym płaszczu z symbolami zazwyczaj kojarzonymi z tym wizerunkiem.

Dwa bardzo wysokie anioły stały i każdy trzymając w dłoni włócznię, badawczo obserwowały otoczenie, dokładnie tak jak anioł przy drzwiach. Były czujne i uważne, jakby strzegły Najświętszej Panny, która trwała stojąc z dłońmi złożonymi do modlitwy i patrzyła ku niebu, a anioły tymczasem wydawały się strzec całego miejsca.

Było tam też wiele małych aniołów, które przychodziły i odchodziły, jakby były przezroczyste. W pewnym momencie Jezus podniósł rękę, zatrzymując dłoń w pewnej odległości od głowy młodej kobiety. Jego cała ręka była pełna światła, od którego odchodziły złote promienie, okrywając kobietę największą wspaniałością i przemieniając ją. Zobaczyłam, jak stopniowo zmieniała się jej twarz, jak gdyby ktoś

zdejmował z niej maskę… Widziałam, jak wcześniejsza harda twarz zmienia się w twarz inną, szlachetniejszą, słodszą i spokojniejszą.

W chwili, kiedy Jezus udzielał rozgrzeszenia, Najświętsza Dziewica uklękła i pochyliła głowę, a wszystkie istoty, które były wokół niej, zrobiły tak samo. Jezus wstał, zbliżył się do kobiety i dopiero wtedy zobaczyłam księdza siedzącego tam, gdzie wcześniej był Jezus.

Pan objął młodą kobietę i pocałował ją w policzek. Następnie obrócił się, objął księdza i jego również pocałował w policzek. W tej chwili wszystko wypełniło się intensywnym światłem, które, jak gdyby wznosząc się do sufitu, zniknęło w tym samym czasie, co moja wizja i znowu patrzyłam na znajdującą się przede mną ścianę.

Po zesłaniu na mnie tak wyjątkowego doświadczenia mistycznego, Pan przemówił do mnie tymi słowami: *„Gdybyście tylko wiedzieli, jak przemienia się dusza po dobrej spowiedzi, wszyscy będący w pobliżu witaliby te duszę na kolanach, ponieważ dzięki mocy łaski uświęcającej dusza ta wypełniona jest Duchem Świętym.”*

Kiedy młoda kobieta wyszła ze spowiedzi, poczułam prawdziwie pragnienie, aby przed nią uklęknąć, jednak zamiast tego objęłam ją z całą swoją miłością, ponieważ wiedziałam, że wcześniej osobę te obejmował Pan. Wyglądała ona inaczej, dużo młodziej i bardzo radośnie.

Opowiedziałam wszystko mojemu kierownikowi duchowemu i oboje modliliśmy się, składając Panu dzięki.

Tej nocy Pan poprosił, abym przygotowała się do zapisania wszystkiego, co wtedy widziałam, w publikacji poświęconej sakramentowi miłosierdzia, pojednania. Tą publikacją jest niniejszy tekst.

DELIKATNA CHWILA POJEDNANIA

Dwa dni później Pan powiedział, że będziemy kontynuować nasza pracę i nagle znalazłam się w kościele, przed grupą ludzi czekających w kolejce do spowiedzi. Moim oczom ukazało się wiele cieni, postaci o ludzkich ciałach i zwierzęcych głowach. Były one w trakcie łapania na lasso pewnego człowieka idącego do spowiedzi. Istoty zarzucały i okręcały sznury wokół jego szyi i czoła, jednocześnie szepcząc mu coś do ucha.

Nagle jeden z cieni dyskretnie oddzielił się od reszty i przyjął postać kobiety, ubranej i umalowanej w bardzo prowokujący sposób. Przechodziła ona przed idącym do konfesjonału mężczyzną, który wtedy rozproszył się i zaczął obserwować kobietę.

Potworne stworzenia były zadowolone i głośno się śmiały. Anioł, walcząc rękoma, próbował odepchnąć te dzikie bestie.

Inna osoba oczekująca spowiedzi, bardzo cicha i skromna młoda kobieta z małym modlitewnikiem w dłoniach, czytała, a następnie oddawała się medytacji. Cienie zbliżały się do niej tylko na pewną odległość, jednak nie mogły schwytać jej na lasso. Wydawało się, jak pomyślałam, jak gdyby anioł będący przy niej był silniejszy od cieni.

Nadal obserwowałam sytuację, a kiedy młoda kobieta skończyła swoją spowiedź, nie była już ubrana tak samo jak poprzednio. Miała na sobie długą suknię koloru perłowego, prawie białą, oraz diadem z kwiatów na głowie.

Otoczyły ją cztery anioły, który szły za nią do ołtarza. Jej twarz była pełna pokoju. Kobieta uklękła, aby się pomodlić, zapewne odmówić pokutę, a anioły trwały na modlitwie ze złożonymi dłońmi. Wtedy wizja się zakończyła i znowu zobaczyłam meble w swoim domu.

Pan powiedział do mnie: *„Widziałaś właśnie dwie osoby przystępujące do sakramentu pojednania. Jedna z nich podeszła do konfesjonału rozproszona i bez wcześniejszego przygotowania. W takich okolicznościach wszystko, co robią złe duchy, przybiera na sile. „Z drugiej strony widziałaś młodą kobietę, która się modliła, przygotowywała do spowiedzi i prosiła niebo o pomoc. To, dlatego diabeł nie mógł podejść blisko niej, a jej anioł stróż mógł jej lepiej bronić, jako że go przywoływała.”*

Następnie Pan dodał: *„Każdy powinien modlić się za tych, którzy idą do spowiedzi, aby mogli oni odbyć dobrą spowiedź, ponieważ może ona być ostatnią w ich życiu”.*

Pan dał mi zrozumieć, że wszyscy obecni w kościele ludzie również mogą pomóc swoimi modlitwami, wstawiając się za spowiednika i tych, którzy idą do spowiedzi.

Byłam zaskoczona, że Pan poprosił o modlitwy za księży, ponieważ kilka dni wcześniej osobiście widziałam, jak to Jezus przebaczał, a nie ksiądz.

Wtedy Jezus powiedział: *„Oczywiście, że oni również potrzebują modlitwy. Oni także narażeni są na pokusy, rozproszenia, zmęczenie. Pamiętaj, że są ludźmi.”*

DAR OFIAROWANY KSIĘŻOM

W nocy Pan pouczył mnie o tym, co się dzieje, kiedy ktoś prosi o spowiedź, a ksiądz z powodu niedbalstwa lub zlekceważenia, nie udziela jej. Jezus powiedział:, „Jeżeli *dusza pragnąca się wyspowiadać szuka księdza, za wyjątkiem sytuacji, gdzie występuje wielka przeszkoda, ma on obowiązek wysłuchać spowiedzi wiernego. Jest tak, dlatego, że jeżeli grzesznik umrze, zostanie natychmiast wzięty do nieba na mocy skruchy i pragnienia, aby się oczyścić. Ja sam go rozgrzeszę. „Jednak ksiądz, który dla wygody lub z niedbalstwa odmówił spowiedzi grzesznikowi, bez uzasadnionego powodu przed Panem, będzie musiał odpowiadać przed Bożą sprawiedliwością. Będzie musiał wyznać bardzo poważne winy, tak jakby to on był odpowiedzialny za grzechy, których wysłuchania i przebaczenia odmówił, chyba, że wcześniej wyznał i naprawił swoją winę.*

„Ksiądz otrzymał dar, który nie został nadany nawet Mojej Matce. Kapłan jest ze Mną zjednoczony i pracuje we Mnie. Dlatego też zasługuje na szacunek osoby pragnącej przystąpić do sakramentu pojednania, szacunek wyrażający się w traktowaniu księdza, w ubiorze oraz w sposobie, w jaki się przyjmuje jego rady oraz zadaną pokutę.

„To, dlatego proszę o modlitwę za księży, aby wierni swemu powołaniu oraz łasce, która została na nich nałożona przeze Mnie samego (in persona Christi), udzielali duszom przebaczenia i miłosierdzia.

„Pamiętaj, Moja córko, że na ziemi wszystko ma wartość względną. Niektóre rzeczy mogą mieć dużą wartość materialną, a jeśli jakaś osoba je straci, popada w finansową ruinę... ale to jest wszystko. Można próbować odzyskać całą lub część straty. Jednak, jeśli straci się duszę, nic już nie będzie w stanie uratować jej od ognia wiecznego”.

KRÓTKA REFLEKSJA NA ZAKOŃCZENIE

Bracia i Siostry, którzy dotarliście do tego miejsca mojego świadectwa, czy zapytaliście siebie: jak dawno temu odbyłem dobrą i sumienną spowiedź?

Gdyby Pan powołał was do siebie w tej chwili, czy myślicie, że zostalibyście zbawieni?

Czy poświęcaliście się sprawom Bożym z zaangażowaniem? Czy też byliście tylko wygodnymi, okresowymi Chrześcijanami, uczęszczającym na niedzielną mszę

świętą bardziej z przyzwyczajenia i dla zachowania pozorów niż z autentycznego zapału? Czy kiedyś zapytaliście siebie, ile dusz pomogłem zbawić?

Czy zawsze uważaliście, aby przyjąć Eucharystię świętą będąc w łasce Boga, czy też, może jesteście jednymi z tych, którzy sądzą, że powinno się spowiadać jedynie przed Bogiem, a nie przed księdzem?

W czasie, kiedy będziecie czytali te słowa, będzie ktoś, kto ofiaruje za was modlitwę po to, abyście w momencie swej śmierci, która jest nieunikniona, nie byli pozbawieni pomocy płynącej z sakramentów. Dzięki temu, wasze odejście z tego świata zostanie uczczone w niebie i na ziemi, a wy sami nie doświadczycie strachu, tylko miłość i radość!

Otwórzcie drzwi swego serca na łaskę i przebaczenie, których wszyscy potrzebujemy! Proście Najświętszą Maryję Pannę o pomoc, abyście od dziś już zawsze żyli podporządkowani woli Ojca!

W miłosiernej miłości Jezusa, pragnę tego dla Was,

Catalina

Świecka Misjonarka Eucharystycznego Serca Jezusa

Czytelniku:

Podziel się tym darem z innymi!

Jeżeli Jezus przemawia do Twego serca podczas czytania tej broszury, **podziel się tym słowem z innymi poprzez kopiowanie i rozpowszechnianie jej między ludźmi,** którzy chcą otworzyć swoje serca na Nową Ewangelizację. Przywołaj Ducha Świętego, aby Cię prowadził i obdarzył Cię darami potrzebnymi do całkowitego nawrócenia.

Broszura ta dostępna jest dla wszystkich zainteresowanych bezpłatnie na poniższych stronach Wielkiej Krucjaty Miłości i Miłosierdzia(Copyright © 2004 Great Crusade of Love and Mercy), może być z nich ściągnięta i wydrukowana:

W języku angielskim: ***www.greatcrusade.org***

W języku hiszpańskim: ***www.grancruzada.org***

Uwaga: Zezwala się na powielanie tej broszury, przy zachowaniu integralności tekstu, bez jakichkolwiek zmian i dodatków oraz pod warunkiem, że powielanie i dystrybucja odbywa się wyłącznie dla celów niekomercyjnych.